

# GŁOS SENIORA

zaplanowali wspinaczkę Kuluarem Hornbeina w 50-lecie jego pierwszego przejścia przez wyprawę amerykańską. Tymczasem do szczytu Annapurny – po swój jedenasty 8-tysięcznik – zmierza niepodatny na upływ czasu 73-letni Hiszpan Carlos Soria. Niemiecki „Sky skier” Luis Sitzinger wybiera się z nartami na Manaslu – w dorobku ma już 5 ośmiotysięcznych zjazdów. To oczywiście tylko kilka z pomysłów na najbliższy sezon.

## CO CZYTAĆ?

● W miesięczniku „Nowe Książki” 4/2012 Monika Rogozińska recenzuje zbiór opowiadań Denisa Urubki „Skazany na góry” (2011). „Rzadko się zdarza – mówi – żeby o wspinaczkę pisał profesjonalista tej dyscypliny o duszy poety”. Denisa zna dobrze z wspólnego udziału w wyprawie Wielickiego na K2. Jak pamiętamy, pismo „Nowe Książki” redaguje Tomek Lubieński a stałym felietonistą jest Janek Gondowicz. ● W opracowaniu dra Tadeusza Gromady ukazała się w Ameryce książka oparta głównie na artykułach opublikowanych w piśmie „Tatrzański Orzeł”, zatytułowana „Tatra Highlander Folk Culture in Poland and America. Collected Essays from *The Tatra Eagle*”. Wydawca nie podaje, czy planowana jest też wersja polska. ● „Koniec Pavúkov v Tatrách” to tytuł książki Milana Vranki, stanowiącej epitafium pokolenia zwanego „Pająkami” (2012, s.168). Większość z nich zginęła w górach: m.in. 17 pod Huascaraniem, 6 w lawinie pod Pikiem Lenina, 6 w wypadkach w Himalajach i Karakorum, kilku w Tatrach. Tylko Juraj Weinzöcher i Ivan Gálfy zmarli w wyniku chorób. ● Interesujące tournée promocyjne odbyła w końcu zimy Bernadette McDonald, autorka komentowanej ostatnio i nagradzanej książki „Freedom Climbers”, spolszczonej pod tytułem „Ucieczka na szczyt”. 12 marca w Warszawie odbyły się dwa spotkania: z działaczami i osobistościami z PZA oraz w „Agorze” – z czytelnikami. To drugie prowadzili dwaj współtwórcy polskiej himalajskiej „Złotej Fali”, Krzysztof Wielicki i Andrzej Paczkowski. Wydawnictwo „Agora S.A.” przystąpiło do realizacji II polskiego wydania książki. Rewizję merytoryczną treści powierzono Januszowi Kurczabowi. ● Z przyjemnością przeczytaliśmy nowy numer BUKA, czasopisma – bo przecież nie jest to już „biuletyn” – Uniwersyteckiego Klubu Alpinistycznego. Redaktorem naczelnym jest Kuba Radziejowski. ● Mamy kolejnego „Taternika” (1/2012). Oczywiście na okładce nasi „zimowi wojownicy” – Adam Bielecki i Janusz Gołąb na tle Gasherbruma I. Wśród autorów ugruntowane nazwiska: Janusz Majer, Jerzy Wala, Maciej Popko, Bogdan Śmigiełski, Wojciech Świącicki, Janusz Kurczab i inni. „Taternik” dostępny jest w Empikach i niektórych sklepach górskich, można go też nabyć drogą internetową. ● Miłośników książki górskiej informujemy, że znana zakopiańska księgarnia Miłosza Martynowicza przeniosła się z Domu Turysty do nowej siedziby przy ul. Staszica 16. Oferta po dawnemu bogata i goście mile widziani.

## VARIA

● 31 marca na Koziańcu odbyło się zakończenie wystawy „Zakopiańscy. W poszukiwaniu tożsamości.” Ostatnie z wokółwystawowych spotkań zatytułowano „TOPR – wczoraj, dziś i jutro”. Prelegentami byli – oprócz ratowników – Wojciech Szatkowski i naczelnik TOPR Jan Krzysztof. ● W ramach programu „Polski Himalajizm zimowy” wyrusza tej wiosna wyprawa unifikacyjna PZA na Manaslu (8156 m). Ekipe tworzą: Andrzej Bargiel, Grzegorz Borkowski, Rafał Fronia, Jarosław Gawrysiak, Kamil Grudzień, Jerzy Natkański (kierownik) i Piotr Snopczyński. ● Pod hasłem „Porachunki z komunistami” planowana jest wyprawa w Pamir na piki Marksa (6723 m) i Engelsa (6507 m), na których nie było dotąd polskiej stopy. Nielatwo dostępne a kiedyś eksponowane politycznie, szczyty te długo pozostawały niewyeksplorowane sportowo. Zmianę przyniosły dopiero ostatnie dekady. ● Jest młoda ekipa, która chciałaby pójść śladem wyprawy z 1969 roku na Malubiting. Z tamtego 4-osobowego zespołu w składzie Zygmunt Heinrich, Andrzej Kuś, Roman Petrycki, Ryszard Szafirski żyje już tylko ten ostatni. (*Michał Kochańczyk*) ● W połowie lutego niedaleko schroniska Couvercle na wysokości 2500 m znaleziono zwłoki andrychowiec Marcina Kuffla, który w grudniu zaginął w rejonie Mont Blanc. Jego pasją były góry, po których chodził przeważnie samotnie. Miał zaledwie 33 lata, ale już znaczne doświadczenie górskie. (*Zbigniew Kubień*) ● Złoty Czekan 2012 otrzymali Amerykanie Mark Richey, Steve Swenson i Freddie Wilkinson za pierwsze wejście na Saser Kangri II (7518 m) oraz Słoweńcy Nejc Marčić i Luka Stražar za sukces na K7 (6615 m). Wyróżniono także nową drogę na Torre Egger (2850 m) Norwęgów Bjørna-Eivinda Aartuna i Olego Lieda – pierwszy z nich (zob. wyżej) nie zdążył już odebrać nagrody. Laureatem Złotego Czekana „Lifetime”, nazwanego imieniem Waltera Bonattiego, tym razem został Robert Paragot. ● Saser Kangri II (7518 m) był drugim dotąd niezdobytym samodzielnym szczytem świata. Najwyższym „do wzięcia” pozostaje niewiele wyższy Gangkar Pünzum (7541 m) na granicy Bhutanu i Tybetu. ● Wchodząc 3 stycznia na Mount Tyree Hans Kammerlander ogłosił się pierwszym zdobywcą serii drugich szczytów 7 kontynentów. Analiza jego zdjęć wykazała jednak, że nie był on na głównym szczycie Mount Logan (5952 m), lecz jedynie na oddalonym o 2 km i niższym o ok. 35 m szczycie zachodnim.



Dr inż. Henryk Mierzejewski

## HENRYK MIERZEJEWSKI

2 lutego zmarł nagle nasz młodszy kolega i przyjaciel, Henryk Stanisław Mierzejewski. Urodzony 21 grudnia 1948 r., był popularną postacią w górskim środowisku warszawskim, szczególnie w kręgach AKA Politechniki Warszawskiej. Wyszedł z rodziny o tradycjach inżynierskich, wybitnymi konstruktorami byli również jego ojciec Jerzy i jego dziadek, prof. Henryk Mierzejewski (1881–1929). Także miłość do gór przyniósł w genach. Tak ojciec, jak i stryj Czesław należą do historii taternictwa XX stulecia. Politechnikę ukończył z tytułem „dr inż.”, pozostał też z tą uczelnią związany, pracując jako adiunkt. Swoją wiedzę i talent konstruktorski wykorzystywał w założonym w r.1992 wraz z Andrzejem Bacią biurze inżynierskim „MB” o specjalności obrabiarki i urządzenia technologiczne. Wspinął się często z bratem Jackiem (ur. w 1945 roku), w latach 70. należeli do ścisłej warszawskiej czołówki. W Tatrach jest autorem szeregu nowych dróg i pierwszych przejść zimowych. WHP notuje z lat 1972–74 jego 4 poważne przejścia zimowe w masywach Lodowego i Małego Kieżmarskiego. Drugie przejście zimowe drogi Stanisławskiego na Lodowy Zwornik 5 i 6 kwietnia 1972 r. wymagało ciężkiego biwaku. Wspinął się też poza Tatrami. Tak np. już w r. 1967 bracia Mierzejewscy bawili w bułgarskiej Rile, gdzie przeszli 10 dróg, w tym 3 o trudnościach VIa i jedną VIb, czym – jak pisze Andrzej Paulo w „Tobiczyku” – „jako pierwsi Polacy sięgnęli po klasę najwyższą”. W r. 1970 był rejon Baksanu w Kaukazie – Henek wszedł m.in. na Łakrę (3715 m) i Gulbę (3810 m). W 1971 wyjechał w piękne Prokletije, gdzie zaliczył kilka wysoko cenionych dróg na ścianach Očnjaka, Voluńnicy, Grapy Koplji, Karanfila. W 1973 poznał rejon Mont Blanc od strony włoskiej, wchodząc m.in. na Dent du Géant i Pointe Jorasses.

Jedną z jego życiowych pasji była praca społeczna i Henryk był jednocześnie oddanym działaczem AKA PW oraz KW Warszawa i PZA. Jako pedagog z powołania i starszy instruktor, przewodził komisjom szkoleniowym, prowadził kursy w Tatrach, w skałkach, na bunkrach w Czosnowie. „Był moim instruktorem – wspomina Ryszard Dmoch – chodziliśmy po Fajkach, po Zamarłej i innych ówczesnych standardach. Pamiętam go jako świetnego nauczyciela i wyjątkowo miłego i pomocnego kolegę.” W latach 80. jako członek Komisji Bezpieczeństwa Górskiego PZA (kierownik Zespołu Rzeczoznawców) zajmował się atestacją sprzętu według kryteriów UIAA, wykorzystując własną wiedzę a także dostęp do specjalistycznych pracowni badawczych. Jak wspomina Andrzej Sobolewski, w latach 1983–86 w Komisji Sprzętowej PZA wniósł duży wkład w uruchamianie krajowej produkcji m.in. karabinków (Jan Then), uprząży (Tokarzewscy), kasków wspinaczkowych, wysokiej jakości lin asekuracyjnych (Bezalin). W „Taterniku” 2/1986 pisał o badaniach krajowych linii wspinaczkowych. W r. 1990 wraz z Markiem Pokszanem napisał poradnik „Fly by... Stanowisko”.

Odszedł nagle w pełni sił, podobnie jak kiedyś jego dziadek. Spoczął w grobie rodzinnym na Starych Powązkach, odprowadzany przez rzeszę przyjaciół i górskich kolegów. Swoją pracą

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201203.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

zasłużył na miejsce w sercach setek wychowanków taternickich, wspominających go z wdzięcznością i przywiązaniem. W „Gazecie Wyborczej” z 17 lutego serdecznym wspomnieniem pożegnała go siostra Janka, też jego uczennica górską i towarzyszką ze skalnych dróg.

*Józef Nyka*

### POLES SUMMIT G1

„Breaking news: Poles summit G1” – 9 i 10 marca takie tytuły wysypały się na czołówki światowych portali górskich. Warunki pogodowe były tej zimy bardzo złe i wymagały silnych nerwów (GS 2/2012), obie wyprawy pod Gasherbrumem I wykazały się jednak cierpliwością i hartem ducha. Korzystając z przełbytku pogody do szturmury wyruszył trójkowy zespół. Artur Hajzer zatrzymał się w obozie III, szczyt osiągnęli 9 marca Adam Bielecki i Janusz Gołąb. I wejście zimowe, jedenasty ośmiotysięcznik pokonany zimą (zostały jeszcze trzy, wszystkie w Pakistanie: Nanga Parbat, Broad Peak i jako najtwardszy orzech – K2). Smagani mroźnym wiatrem, na czubku nie zabawili długo. Do bazy wrócili 10 marca – z niegroźnymi odmrożeniami. Był to 50. dzień pobytu wyprawy pod szczytem. Mało kto liczył na ten piękny sukces. W polskim dorobku jest to dziewiąta czysto polska 8-tysięczna premiera zimowa (Shisha Pangma była polsko-włoska). Jest to też zarazem pierwszy z 8-tysięczników z pierwszym zimowym wejściem dokonanym w marcu – co prawda przy dłuższym dniu ale w warunkach wcale nie ulgowych. Radość z historycznej wiktoryi maćci niestety dramat równolegle działającej wyprawy międzynarodowej. Próbowano ona zdobyć szczyt nową drogą od strony południowej. Austriak Gerfried Göschl, Szwajcar Cédric Hählen i Pakistańczyk Nisar Hussain wyruszyli do szturmury korzystając z tego samego okna pogodowego, poruszali się jednak wolno i na dodatek z niewiadomej przyczyny stracili łączność z bazą. Ostatni raz widziani byli 9 marca przez Baska Álexa Txikona na wysokości ok. 7700 m. W dniu tym pogoda zaczęła się psuć, by szybko ulec załamaniu. Ponieważ Göschl planował zejście drogą normalną, próbowano ją przeszukać od dołu. 12 marca Agnieszka Bielecka i Dariusz Załuski nie zdołali dojść do obozu I, dwa dni później poszli w górę dwaj Pakistańczycy. Napis „Still no news of Gerfried” – przez kilka dni otwierał portal ExplorersWeb. Wobec braku pogody, poszukiwania helikopterowe nie były możliwe, dwie maszyny spenetrowały szczyt dopiero 15 marca – niestety, bez wyniku. Himalajska zima raz jeszcze pokazała co potrafi.

### KORONA ZIEMI

Wydarzeniem wydawniczym schyłku ubiegłego roku było pojawienie się w witrynach księgarskich „Korony Ziemi” Artura Hajzera. Książkę-album edytorsko dopieścił katowicki Stapis. To już trzecia pozycja wydana w Polsce pod tym samym tytułem. Po subiektywnej, rzecz oczywista, relacji Anny Czerwińskiej ze zdobycia najwyższych szczytów poszczególnych kontynentów (Prószczyński i S-ka, 2000), przyszła kolej na albumowe wydanie antologii tekstów znanych alpinistów, opracowanych przez Steve’a Bella (Pascal, 2001). Książka zawiera cenne zestawienia i tabele dotyczące zdobywców Korony Ziemi, dziś już w dużej mierze zdezaktualizowane.

W 10 lat później, znany praktyk himalajski – Artur Hajzer, niejako w przerwie między kolejnymi wyprawami, zmierzył się ponownie z tematem „Korony”. Przyznajmy to od razu – wyszedł z tej próby zwycięsko. Na jego sukces złożyło się wiele czynników ale wymieńmy te najważniejsze: wielkie doświadczenie górskie, spojrzenie na nowe trendy w alpinizmie światowym z punktu widzenia kulturoznawcy (a to profesja autora) i wreszcie wyczuwalny wpływ konsultacji z Małgorzatą i Janem Kielkowskimi.

Okazuje się, że sporym problemem jest już sporządzenie jednoznacznej listy szczytów tworzących Koronę Ziemi. W tym mętluku autor porusza się całkiem swobodnie, serwując nam różne mapy i tabele a przede wszystkim wywody geograficzno-geologiczne i historyczne. Oczywiście trudno nam pogodzić się z brakiem Mont Blanc. Kolejne rozdziały to ciekawie i ze znanstwem napisane dzieje alpinistyczne siedmiu szczytów składających się na pojęcie Korony. Przynoszą one sporo mało znanych materiałów z historii alpinizmu światowego. Ot chociażby, wydobya przez Kielkowskich postać Stanisława Haneckiego, pierwszego Polaka na Elbrusie i Piku Lenina, rola Austriaków w rozwoju alpinizmu radzieckiego, wyścig o palmę pierwszeństwa na Mount Vinson czy oszustwa na Denali. Liczne „okienka” i bardzo bogata osnowa ilustracyjna czynią lekturę jeszcze ciekawszą.

Bardzo interesujące i niewesołe zarazem są refleksje dotyczące wydarzeń i trendów, jakie opanowały alpinizm w XXI wieku. Ogólnie przyjęte normy etyczne i braterstwo liny to dziś na zboczach Mount Everestu puste słowa. Otrzymaliśmy świetnie napisaną książkę, porządkującą wiele zagadnień a przede wszystkim bezlitośnie obnażającą realia współczesnego alpinizmu. Gratuluję Arturowi i po raz kolejny wyrażam słowa uznania dla wydawnictwa Stapis. *Marek Maluda*

### ODCHODZĄ W NIEBIAŃSKIE HALE

1 lutego w wieku 91 lat zmarł Herb Conn. Z żoną Jane tworzyli przez 65 lat niezwykłą parę wspinaczy z setkami nowych dróg, głównie w Black Hills w Dakocie (w samych Needles 220). Ich drugą pasją była eksploracja słynnej Jewel Cave, którą pracownicy badali i kartowali. — W tym samym czasie w Norwegii na 900-metrowej lodowej ścianie Kjerang nad Lysefjord starcili życie dwaj czołowi alpinisci norwescy – Bjørn-Eivind Aartun i Stein-Ivar Gravdal, przypuszczalnie ugodzeni bryłą lodu. Ich imponujący dorobek sięga od Patagonii i Alaski po Karakorum i od Norwegii po Antarktydę. Wiszące w ścianie zwłoki znaleziono 10 lutego. — Miała 21 lat i była wielką nadzieją ukraińskiego alpinizmu kobiecego. 2 lub 3 marca Marija Chytrykowa zginęła w mrozie i wichurze na Elbrusie. W r. 2009 tutaj triumfowała jako zwyciężczyni International Elbrus Race, latem 2011 podziwialiśmy ją jako partnerkę Oli Dzik na Gasherbrumie II. Z jej dwu towarzyszy jeden, Roman Kucyj, został uratowany. Ratownicy znali pozycję GPS Maszy i Denysa Łysowa, jednak warunki pogodowe uniemożliwiały przez dwie doby skuteczną akcję. Jednym z ratowników był ojciec Maszy, Władimir. Jak podano ostatnio, 4-osobowy zespół, który na przełomie lutego i marca poprowadził w Kaukazie 20-wyciągową nową drogę zachodnim urwiskiem Itkajabashi (3197 m) dedykował swój sukces pamięci Maszy Chytrykowej. — Bolesną stratę ponieśli alpinisci nowozelandzcy. W wypadku we Fiordlandzie zginął czołowy przedstawiciel wspinaczkowej modern era, propagator wspinania „gołymi rękami”, Athol Whimp. Doświadczony alpinista i himalaista, w r. 1998 odebrał Piolet d’Or za drogę na północnej ścianie Thalay Sagar, dwa lata później błysnął szybkim i lekkim przejściem słynnej północnej ściany Jannu. Zgubił go łatwy lecz eksponowany teren niedaleko Homer Saddle. — Z roku 2006 pamiętamy niewiarygodne zdarzenie na Evereście. Lincoln Hall pozostawiony przez Sierpów jako umierający, został następnego rana znaleziony przez Dana Mazura żywy i ocalony w wyniku zaimprovizowanej akcji ratunkowej. Niestety, życiem cieszył się tylko kilka lat. Zmarł w Australii 21 marca, w wyniku nowotworu zw. międzybłonniakiem (mesothelioma), spowodowanego – jak ustalono – ekspozycją w młodości na zabójczy azbest. Miał 56 lat.

*Informacje zebrał Rudaw Janowicz*

### DRODZY TATERNICY-SENIORZY!

Z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego – zwycięstwa życia nad śmiercią – życzymy Wam wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha, ufnego spojrzenia w przyszłość. Krakowskich Seniorów zapraszamy na spotkanie przy święconym jajku do siedziby KW Kraków w środę 11 kwietnia. Do ogółu Koleżanek i Kolegów w kraju i zagranicą już teraz kierujemy zaproszenia na wiosenny Złot Pokutników w skałkach w domu „Pod Psiklatką” w Jerzmanowicach w weekend 26 i 27 maja oraz na jubileuszowe XX Spotkanie Taterników-Seniorów KW nad Morskim Okiem w dniach 1–3 czerwca. Noclegi w obu schroniskach w cenie 35 i 25 zł, uroczysta kolacja 30 zł. Zgłoszenia do 15 maja 2012. Zachęcamy gorąco wszystkich będących „na chodzie” do udziału w spotkaniach, które od lat integrują i cementują nasze środowisko.

*Marian Bała, Barbara Morawska-Nowak, Jan Słupski*

### WIOSNA NA OŚMIU TYSIĄCACH

Rozpoczynający się sezon wiosenny w Himalajach znów zapowiada się interesująco. Głośny w ostatnich latach Simone Moro wraca do pomysłu trawersowania podkowy Lhotse i Everestu. Granie Lhotse chciałby pokonać solo, na Evereście mają mu towarzyszyć bracia Helmut i Hans-Peter Karbon z Tyrolu. Całe przedsięwzięcie bez masek tlenowych. Dotąd dziewiczą 3,5-kilometrową wschodnią grań Nuptse (7861 m) zaplanowali na wiosnę Gerlinde Kaltenbrunner, Ralf Dujmovits i David Göttler. Po stronie północnej Everestu aklimatyzuje się zespół armii indyjskiej, planujący zjazd na nartach ze szczytu. Od południa szykuje się do wejścia grupka brytyjskich dziewcząt, chcących zaatakować dolny żeński rekord wieku. Conrad Anker i Cory Richards